



krótko

Metropolitalne Dni Rodziny

PROGRAM. 22 maja o 12.00 w katedrze opolskiej bp Paweł Stobrawa odprawi Mszę św. w intencji rodzin, połączoną z obchodami 25-lecia ruchu rekolekcyjnego „Spotkania małżeńskie”; 25 maja o 9.30 na Wydziale Teologicznym UO odbędzie się ogólnopolskie sympozjum „Cięża czy stan błogosławiony?”; od 26 maja do 4 czerwca na placu Jana Pawła II w Opolu prezentowana będzie wystawa fotograficzna „Być matką, być ojcem, być rodziną”, natomiast 4 czerwca o 12.30 w Kamieniu Śląskim rozpocznie się Metropolitalny Zjazd Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych.



KS. TOMASZ HORAK

Kapłani na wielkanocnej pielgrzymce

Braterskie spotkanie

Tego roku **Emaus zlokalizowane zostało w Głogówku** – mieście dwóch ciekawych świątyń.

Wielkanocna pielgrzymka księży zwana jest Emaus, jak owa wieś niedaleko Jerozolimy. Przybyli na nią księża spotkali się w kościele franciszkanów. Znajduje się w nim najstarszy w Polsce domek loretański. Zatem razem z Matką Pana, psalmami nieszpórów i Jej pieśnią „Uwielbiaj duszo moja”,

uczuliśmy Wszechmogącego. A potem przez głogówecki rynek księży (a było nas około 130) przeszli do fary. Starej, gotyckiej, pięknej i nastrojowej. Mszy św. przewodniczyli opolscy biskupi. Ordynariusz mówił o spotkaniu ze Zmartwychwstałym. Nie poznajemy Go. I dlatego smutni jesteśmy. Smutek – to godzina złego. A przecież Pan idzie z nami drogą życia. Do Emaus, do każdego Emaus, kapłańskiego też.

Przez witraż z wysoka wpadały promienie słońca. W dymach kadzideł tworzyły się nieporuszone, o spokojnych barwach wstęgi światła, ścieląc Zmartwychwstałemu drogę ku nam.

Dzień skupienia zgromadził blisko 130 księży

A nam – ku niebu. Ze światłem spływał ku nam cudny śpiew. Nie aniołów, ale chóru Liceum Ogólnokształcącego w Głubczycach. Po Mszy młodzież zeszła na dół. Miał być koncert. W istocie była modlitwa – i słowem, i melodią. Jeszcze dzieci, a zdołały wycisnąć z oczu łzy. Tak, to była modlitwa. Dziękujemy za nią!

Później na przykościelnym placu i ogrodzie było coś dla ciała – świetne bułeczki, gorące kielbaski – i nie tylko. Było braterskie spotkanie. Tym cieplejsze, że było tam tyle młodzieży. Głubczycki chór śpiewał – w lepszym repertuarze, ale wciąż ewangelicznym. Radość otulała wszystko. Ta radość, która odpędza złego, a przywołuje Zmartwychwstałego.

Ks. Tomasz Horak

Na dwóch kółkach



ANNA KWASNICKA

OPOLE–GÓRA ŚW. ANNY, 14.05.2011 R. Grupę kilkudziesięciu rowerzystów poprowadzili kolarze z klubu Rajder

Wsobotę 14 maja ponad 600 osób z różnych stron diecezji opolskiej, a także z diecezji sąsiednich przyjechało na rowerach na Górę św. Anny, by wziąć udział w VI Pielgrzymce Rowerzystów, organizowanej przez Radio Plus Opole. Pogoda okazała się rewelacyjna, stąd – jak przyznają uczestnicy – z przyjemnością pokonywało się kolejne kilometry. Po Eucharystii odprawionej w bazylice Świętej Anny na placu przed Domem Pielgrzyma odbyły się spotkania z ratownikami i policjantami, którzy przypomnieli zasady bezpieczeństwa i informowali o zmianach, które w tym zakresie niedługo zostaną wprowadzone, oraz z klerikiem Radosławem Łackiem, który w ubiegłym roku na rowerze pielgrzymował do Rzymu.

Już zachodzi czerwone słońce

KĘDZIERZYN-KOŹLE. Po raz szósty w Zespole Szkół Specjalnych im. J. Brzechwy odbył się Wojewódzki Turniej Wiedzy o Śląsku. Tematami organizowanego przez nauczycielki Edytę Bick i Beatę Łukaszczykiewicz turnieju były już m.in. śląskie zwyczaje, tradycje i zabytki. W tym roku do konkursu nt. powstań śląskich zgłosiło się sześć zespołów ze szkół specjalnych Opolszczyzny: z Głubczyc, Kędzierzyna-Koźła, Kluczborka, Krapkowic i Prudnika. Uczestnicy prezentowali swoją znajomość problematyki w kilku etapach: artystycznym (śpiew, poezja), prezentacji multimedialnej, quizu wiedzy oraz plastycznym. Pierwsze miejsce zdobyły ex aequo reprezentacje Prudnika i Kędzierzyna-Koźła.



Uczestnicy konkursu podczas quizu wiedzy o powstaniach

Drużyna na medal

SPORT. Z początkiem maja w Gdańsku odbyły się VI Mistrzostwa Polski Służby Liturgicznej w halowej piłce nożnej, w których udział wzięło ponad 1100 ministrantów, reprezentujących 97 drużyn z całego kraju. Teamy zostały podzielone na dwie kategorie A i B. Ministranci z parafii św. Michała Archanioła z Opola-Półwsi pod opieką ks. Marka Sojki w rozgrywkach wywalczyli II miejsce w finale grupy B. – To dla nas ogromny sukces i wielka radość. Doszliśmy tak daleko z pewnością nie tylko dzięki temu, że trenujemy dwa razy w tygodniu, ale również dzięki sparingom z innymi drużynami ministranckimi z diecezji – cieszy się ks. Marek Sojka.

Opole nad morzem?

TURYSTYKA. Przez trzy dni, od 12 do 14 maja, opolski rynek (na zdjęciu) gościł różne regiony Polski, a także przedstawicieli regionów partnerskich z Czech, Niemiec, Rumunii i Ukrainy, którzy zaprezentowali swoją ofertę turystyczną w ramach XI Międzynarodowych Targów Turystycznych „W stronę słońca”. Tematem przewodnim był

nadmorski wypoczynek, stąd przed sceną usypano plażę i zacumowano jacht. Odbywały się degustacje dań kuchni nadbałtyckiej, pokazy filetowania ryb, a także liczne pokazy tańca i konkursy z nagrodami dla całych rodzin. Gośćmi specjalnymi byli prezenterzy pogody Jarosław Kret, opowiadający o Indiach, i Aleksandra Kostka.



Na stoisku z Kołobrzegu można było zakręcić kołem fortuny w kształcie steru

Zapraszamy na Noc Kościołów

OPOLE-OŁOMUNIEC. Diecezja opolska włączyła się jako partner międzynarodowego projektu do organizowanej przez archidiecezję ołomuńską Nocy Kościołów. W piątek



27 maja w godz. 18–24 w ponad 130 kościołach archidiecezji odbędą się spotkania, koncerty, programy dla dzieci, projekcje filmów. Kościoły będą otwarte dla zwykłej, cichej modlitwy. Dostępne będą również miejsca zwykle nieosiągalne dla widzów (wieże, krypty, strychy). Będzie możliwość osobistego spotkania z kapłanem. Parafie, które zgłosiły akces, same kształtują program Nocy. W centrum Ołomuńca – na Horním náměstí – będzie całodzienny festiwal, w którym wystąpi m.in. nasz chór „Capricolium” z Głuchołaz (a o 18.00 da koncert w katedrze ołomuńskie). Celem Nocy Kościołów jest otwarcie się także na tych, którzy zwykle do kościoła nie przychodzą. W ubiegłym roku podczas ołomuńskie Nocy 65 kościołów i miejsc modlitwy różnych wyznań odwiedziło 40 tysięcy ludzi.

Szkoły katolickie w Opolu

REKRUTACJA. Rodziców zainteresowanych ofertą edukacyjną szkół prowadzonych przez Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich w Opolu informujemy, iż trwają zapisy do szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum. Publiczna Katolicka Szkoła Podstawowa SPSK mieści się przy ul. Olimpijskiej 2 (tel. 77 456 21 29 lub 512 328 863), natomiast Publiczne Katolickie Gimnazjum SPSK i Publiczne Katolickie Liceum Ogólnokształcące SPKS mają swoją siedzibę przy ul. Niedziałkowskiego 8–12 (tel. 77 400 02 34 lub 512 328 893). Informacje o placówkach, programie nauczania oraz przebiegu rekrutacji znaleźć można na stronach internetowych szkół: www.spkatolicka.opole.pl, www.gimkatolickie.opole.pl, www.liceumkatol.opole.pl.

Ziarenko do ziarenka

PROŚBA. Trwa zbiórka datków pieniężnych na dokończenie modernizacji Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Nysie prowadzonego przez siostry boromeuszki dla kobiet psychicznie chorych. Siostry zapoczątkowały w internecie akcję „Ziarenko do ziarenka”, by zebrać 270 tys. zł, potrzebnych na zakończenie I etapu modernizacji. Na stronie www.ziarenkodoziarenka.pl znajdują się informacje o już dokonanych remontach, o pracach, które należy wykonać, a także zdjęcia. – Wierzmy, że każdy, kto zajrzy na stronę, wesprze nasze dzieło wpłatą 15,00 zł lub dowolną. Prosimy również o przekazanie informacji o naszej akcji ludziom dobrej woli, których zawsze wśród nas jest dużo – mówią siostry.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

Ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Syn Człowieczy

Jest to dość tajemniczy zwrot. Znany już w Starym Testamencie w tradycji apokaliptycznej. Najbardziej charakterystyczną postacią przybiera ona w prorocztwie Daniela. W Nowym Testamencie tytuł „Syn Człowieczy” spotykamy prawie wyłącznie w Ewangeliach (raz w Dz, w scenie kamienowania Szczepana). Można odnieść wrażenie, że zwrot „Syn Człowieczy” zastępuje zaimek, którym Jezus wskazuje na samego siebie. Charakterystyczne, że Jezus używa wtedy trzeciej osoby, jakby mówiąc o sobie, wskazywał na kogoś innego, na jakąś tajemniczą i zagadkową postać. Wydaje się, że nie mówi wtedy, kim jest, a raczej ukazuje to, co czyni za dni swego ziemskiego, uniżonego życia, oraz to, co ma czynić w przyszłym sądzie nad światem. Tu odnajdujemy charakterystyczne dla prorocztwa Daniela zstępowanie na ziemię na „obłokach niebieskich”. Jest to obraz wywyższenia Syna Człowieczego ponad miarę człowieka. W tym sensie tytuł „Syn Człowieczy” znaczy więc więcej niż „Mesjasz” – przychodzi bowiem ze świata wyższego, transcendentnego. Mesjasz jest tytułowany inaczej – „Syn Dawida”. Wielość odcieni znaczeniowych zwrotu „Syn Człowieczy” świadczy o ewolucji, jaką przeszła dawna tradycja tego tytułu.

OTWÓRZ

DN 7, 9-13; Mt 24, 15-31;

AP 14, 14NN.

Wyniki ankiety
złej
przez JapończykówPo dwóch
dekadach

Projekt Uniwersytetu w Osace – szeroko zakrojone badania wśród mniejszości niemieckiej na Śląsku – przeprowadził Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej. Ankieterzy **odwiedzili 500 osób i zadali im kilkadziesiąt pytań.**

Koncepcję badań i nadzór nad ich poprawnością sprawowała dr Danuta Berlińska: – Mniejszość się zmieniła. Jej członkowie są obecnie lepiej wykształceni, bardziej



Niemcy opolscy na spotkaniu z Benedyktem XVI w Krakowie

otwarcu na wielokulturowość, więcej z nich mówi po niemiecku niż 20 lat temu – podsumowuje dr Berlińska. Badania wykazały mocną identyfikację członków mniejszości i więź emocjonalną z Niemcami, która przejawia się m.in. w ocenie zjawisk i wydarzeń historycznych. Interesujące są wyniki dotyczące języka, jakim posługują się członkowie MN: w domu 80 proc. mówi po śląsku, 9 po niemiecku, a 11 po polsku, ale jako ojczysty 39 proc. respondentów wskazało niemiecki, 48 – śląski, 13 – polski. Biegle i dobrze w mowie i piśmie zna j. niemiecki 58 proc. badanych, a 1 proc. – wcale. 20 lat temu niemieckiego nie znało wcale 17 proc. należących do mniejszości. Wzrósł

także poziom wykształcenia wśród członków MN. Obecnie 93 proc. legitymuje się wyższym wykształceniem, co nieznacznie przewyższa średnią regionalną (77 proc.). Swoją narodowość członkowie MN określają następująco: Niemiec (22 proc.), bardziej Niemiec niż Ślązak (13,6), bardziej Ślązak niż Niemiec (19,1), Ślązak (21,8), bardziej Ślązak niż Polak (4,1), bardziej Polak niż Ślązak (1), Polak (2), Niemiec, Ślązak i Polak zarazem (12,8). – Kluczem do przyszłości jest szkolnictwo mniejszościowe, którego stan np. w porównaniu ze szkolnictwem polskim na Litwie wygląda źle – ocenia dr Tomasz Kamusella, który opiniował naukowo projekt badań Uniwersytetu w Osace. **k**

Wspomnienie kapłana

Ks. prof. dr hab. Józef Król

Zmarł pracownik naukowy Wydziału Teologicznego i Wydziału Historyczno-Pedagogicznego Uniwersytetu Opolskiego.

Urodził się 17 grudnia 1945 r. w Opolu-Półwsi w rodzinie robotniczej jako syn Alojzego i Anny z domu Lellek. Szkołę podstawową ukończył w Półwsi i kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym nr 4 w Opolu. Po złożeniu w 1963 r. egzaminu dojrzałości wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1969 r. w Opolu i jako neoprezbiter został ustanowiony wikariuszem parafii pw. Chrystusa Króla w Gliwicach. W 1974 r. biskup opolski Franciszek Jop skierował go na studia specjalistyczne z zakresu psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po ich ukończeniu i obronie pracy doktorskiej został zamianowany w 1978 r. wykładowcą

psychologii i teodycei w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Oprócz działalności dydaktycznej pełnił w tym czasie aż do 1995 r. również posługę kapelana Zakładu Karnego w Nysie. W latach 1993–1999 był sędzią Biskupiego Sądu Duchownego w Opolu. W 1990 r. habilitował się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po utworzeniu w 1994 r. Uniwersytetu Opolskiego został kierownikiem Katedry Katechetyki, Pedagogiki i Psy-

chologii Religii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego; od 2002 r. był także wykładowcą na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym UO, a od 2005 r. kierownikiem Zakładu Psychologii Ogólnej w Instytucie Psychologii UO. W latach 1994–2002 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Teologicznego UO. W 2002 r. Senat Akademicki KUL nadał mu tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych w zakresie psychologii, zaś w 2006 r. uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

Przez ostatnie lata zmagają się z ciężką, nieuleczalną chorobą. Odszedł do domu Ojca 30 kwietnia 2011 roku. **jk**

■ R E K L A M A ■

<p>107,9 FM OPOLE</p> <p>www.plus.opole.pl</p>	<p>Opole 107,9 FM Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM Góra św. Anny 89,6 FM Nysa 96,7 FM Racibórz 87,8 FM</p>
	<p>Antena tel.: 77 45 66 777 Marketing i Promocja tel.: 77 45 38 383</p>

Dali radę

SPOŁECZEŃSTWO. Młodym osobom łatwiej jest konkurować na rynku pracy. Starsi częściej nie znają języka obcego, nie radzą sobie z obsługą komputera czy nie orientują się w podstawach przedsiębiorczości. Czasem zwyczajnie brakuje im pewności siebie. Dobrze, gdy znajdzie się ktoś, kto pomoże im **uwierzyć w swoje możliwości.**

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedzielny.pl

Niedzielne majowe popołudnie w Monarze w Zbicku. Piękna słoneczna pogoda, wokół pola kwitnącego rzepaku. Słychać gwar rozmów, śmiech dzieci. Jedne dosiadają pięknych klaczy, inne zasiadają przy ognisku czy biegną w stronę huśtawki. Są konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, m.in. można wygrać rękawice jeździeckie, jest wspólne zbieranie ściemi w lesie i na malowniczo wijących się ścieżkach spacerowych, których wokół Zbicka jest tak wiele. – Zaprosiliśmy dzieci, które w życiu łatwo nie mają. Pochodzą z rodzin dysfunkcyjnych, borykają się z różnymi trudnościami – opowiada Monika Grad, absolwentka cyklu szkoleń „Otwarte drzwi”, która wraz z piątką innych osób przygotowała niedzielny piknik w ramach samodzielnego projektu kończącego warsztaty, organizowane przez Stowarzyszenie Budkowice, a współfinansowane przez Unię Europejską.

Cel – własna firma

W sześciu cyklach szkoleniowych „Otwartych drzwi”, dwóch w Starych Budkowicach i czterech w Opolu, wzięło udział ponad 70 osób nieaktywnych zawodowo w wieku powyżej 45 lat. Najpierw uczyły się przedsiębiorczości, obsługi komputera czy pisania projektów, a na zakończe-

nie dobiebrały w grupy, by w tym gronie zrobić coś dla innych. Jedni zorganizowali pomoc dla dzieci z „Szansy”, inni wsparli podopiecznych hospicjum czy Domu Matki i Dziecka. – Na zajęciach z przedsiębiorczości mieliśmy burzę mózgów, szukaliśmy pomysłów, a potem wybieraliśmy te najlepsze. Na każdego uczestnika przypadało 400 zł, stąd gdy jeden projekt realizowało sześć osób, budżet wynosił 2400 zł – opowiada Elżbieta Solecka-Bolek, która zgłosiła się na warsztaty, by wyjść z domu, a przy okazji uczyć się angielskiego. – Szukam pracy, ale w moim wieku wątpię, żebym coś znalazła. Natomiast znajomość języka jest potrzebna – mówi otwarcie. Jej grupa wybrała pomysł Moniki Grad na piknik dla dzieci. – Współpracowałam z Monarem. Prowadziłam tam zajęcia z hipoterapii, dlatego od razu pomyślałam o pięknych terenach wokół Zbicka i o dzieciach, które tak bardzo potrzebują uwagi – opowiada pani Monika, z wykształcenia zootechnik. Jej marzeniem jest założenie ośrodka jeździeckiego, w którym mogłaby pomagać młodzieży. – Dzięki zajęciom z przedsiębiorczości już wiem, jak do tego się zabrać. Gdzie szukać dotacji, na co zwrócić szczególną uwagę. To naprawdę ważne – podkreśla i dodaje: – Jak się chce, to wszystko można – mówi z przekonaniem.

Uwierzyli, że mogą coś zmienić

– Niesamowitym efektem uczestnictwa w szkoleniach jest to, że bezrobotni odkrywają możliwość realizowania siebie przez aktywność na rzecz lokalnej społeczności

Monika Grad chce pomagać młodzieży z problemami; marzy o własnym ośrodku jeździeckim



ności – podkreśla Małgorzata Mazur z Bukowa (gm. Murów), która również zgłosiła się do udziału w projekcie „Otwarte drzwi”, jednocześnie pytając o możliwość zatrudnienia w Stowarzyszeniu Budkowice. – Złożyłam CV i zostałam przyjęta. Teraz zdarza się, że ktoś przez telefon rozmawia ze mną i żali się, że nawet w organizacjach pozarządowych nikt nie zatrudnia ludzi w wieku powyżej 45 lat, a ja odpowiadam, że ja jestem z tej grupy wiekowej i przecież pracuję w stowarzyszeniu – mówi pani Małgosia. – Trzeba wierzyć w swoje możliwości. A co ważniejsze, mając za sobą wiele różnych doświadczeń zawodowych, trzeba zastanowić się, czym tak naprawdę chciałoby się zająć – podkreśla. Jej najwięcej satysfakcji daje bycie z ludźmi i dla ludzi. Dzięki pracy przy projekcie „Otwarte drzwi” obserwowała, jak z upływem czasu zmieniali się uczestnicy warsztatów. Mieli do





dyspozycji doradce zawodowego i indywidualnej sesje z psychologiem. – Poczuli się wartościowi i ważni. Przekonali się, że mogą sami działać. Do dziś są chętni, by coś razem zorganizować, by być wolontariuszami i działać na rzecz społeczności – stwierdza pani Małgosia. Przypada, że w jej gminie naprawdę trudno o pracę. – To teren parku krajobrazowego. Do Bukowa czy Dębińca autobusy jeżdżą tylko w dni szkolne, a tracić zbyt dużą część pensji na dojazdy do Opola zwyczajnie się nie kalkuluje. Stąd tak cieszy aktywność społeczna, którą wykazują nasi absolwenci – podkreśla.

Poza własnymi czterema ścianami

W Starych Budkowicach udział w dwóch cyklach intensywnych szkoleń wzięło 25 osób z okolicznych miejscowości.
– Odkąd wyszłam za mąż, nie pracowa-

łam zawodowo. Teraz dzieci już wyrosły, a udział w projekcie okazał się sposobem na wyrwanie się z domu – mówi Adelajda Kuczera z Bukowa. – Komputera nie mam, ale już wiem, jak go obsługiwać. Podszkoliłam również niemiecki. Myślałam, że może uda się do pracy w Niemczech

Małgorzata Mazur spełnia się zawodowo, pracując z ludźmi i dla ludzi. W Starych Budkowicach i okolicznych miejscowościach chce koordynować wolontariat grupy wiekowej „plus 45”
W ŚRODKU: Henryk Szukaniec skorzystał z szansy doszkalania. Teraz inaczej patrzy na siebie

wyjechać, ale teraz nie planuję, bo pomagam córce, zajmując się wnuczką – opowiada. W ramach własnego projektu uczestników zrealizowała z koleżankami spotkanie z instruktorem nordic walking, który nie tylko pokazał, jak prawidłowo posługiwać się kijkami, ale również opracował i wyznaczył czerwonymi strzałkami trasę marszu po pięknych terenach Stobrawskiego Parku Krajobrazowego. – Teraz co jakiś czas umawiamy się i wspólnie maszerujemy. Jeśli ktoś nie ma swoich kijków, może je wypożyczyć w siedzibie stowarzyszenia – dopowiada pani Adelajda. Również pani Erika z Dębińca polubiła nordic walking. – Szkolenia oprócz wiedzy dały nam znacznie więcej, zbliżyły nas do siebie. Znalaliśmy się z widzenia, a teraz nie boimy się razem działać. Podszkoliłiśmy się duchowo i fizycznie – wyjaśnia z uśmiechem. – Zapisalam się na szkolenia, by mieć okazję spotkań z ludźmi. To człowieka podbudowuje, zawsze się czegoś nowego nauczy, a może pozna kogoś, z kim będzie łatwiej zrealizować pomysł na własny biznes – mówi Janina Prawda, która chciałaby otworzyć własną kwiaciarnię. Niestety, na razie nie udało jej się znaleźć lokalu w przystępnej cenie. – Może czas postawić na agroturystykę – zastanawia się.

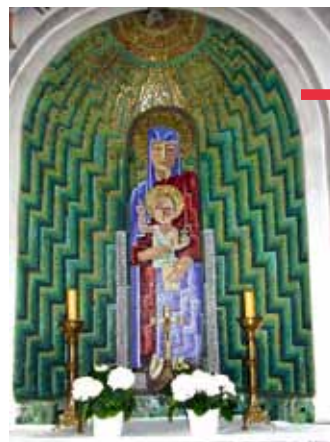
Zaskoczyli siebie i innych

Henryk Szukaniec opowiada, że jego córka, która mieszka w Niemczech, była bardzo zadowolona, że chodził na kursy. – Po 19 latach do mnie przyjechała. Powiedziała, że jak znajdzie dla mnie jakąś pracę, to po mnie przyjedzie – cieszy się z nowej perspektywy pan Henryk. Dla Bronisława Suszczyka najważniejsze było zrobienie prawa jazdy, które jest jego furtką do otrzymania pracy. On razem z panem Henrykiem i panem Czesławem uczestniczyli w pierwszym cyklu szkoleń, który kończył się w styczniu, a w ramach finałowego, własnego projektu postanowili wyposażać okoliczne szkoły i przedszkola w karmniki dla ptaków i worki z karmą. – Chcieliśmy uwrażliwić młodych na potrzeby przyrody – wyjaśnia pan Henryk. – Kiedy pojechali, by rozeznaczyć, jakie jest zapotrzebowanie, mało kto im wierzył, że oni na serio chcą coś za darmo szkołom przekazać. Tym większe było zdziwienie, kiedy wszystko zostało zorganizowane i nadzedł czas rozwiezienia karmników i karmy. Wielu naprawdę było zaskoczonych – opowiada z satysfakcją Małgosia Mazur. Absolwenci zorganizowali również kurs kulinarny prowadzony przez zawodowca, na który zaprosili sąsiadów. Była też wycieczka do Jarnołtówka. – Okazała się wielkim wydarzeniem. Pani Grażyna z panią Anią poświęciły wiele czasu, by za posiadaną

kwotę zorganizować jak najatrakcyjniejszy dwudniowy wyjazd – wyjaśnia Małgosia Mazur. – Może komuś wydaje się, że wycieczka to żaden sukces. Ale dla osób mieszkających na wsi, które nigdzie nie jeżdżą na urlopy, to było naprawdę coś wielkiego. ■

W Zbicku sześciu absolwentów „Otwartych drzwi” zorganizowało piknik dla dzieci, połączony z jazdą konną





Ołtarz mozaikowy Matki Bożej i zabytkowy, wykonany w Berlinie (ZDJĘCIE W ŚRODKU) Z LEWEJ: Odnowiony kościół parafialny PONIŻEJ: Ks. proboszcz Alfred Skrzypczyk

Reportaż z parafii NSPJ w Zagwizdź

Jesiony i lipy zadecydowały

W Gnieźnie w kwietniu br. na uroczystej gali z okazji Dnia Ochrony Zabytków kościołów w Zagwizdź otrzymał zaszczytne wyróżnienie „Obiekt nominowany do tytułu Zabytek Zadbany”, przyznany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.



Neorenesansowy i historyczny

– Kościół parafialny Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zagwizdź wybudowany w latach 1920–21 jest reprezentatywnym przykładem architektury neorenesansowej o oryginalnych i nieprzekształconych cechach stylowych – mówi ks. proboszcz Alfred Skrzypczyk. Kościół zachował pierwotną bryłę, formę architektoniczną, oryginalną wieżbę dachową, a nawet ukształtowanie otoczenia wraz z ogrodzeniem, o które niedawno zadbali parafianie. Przeprowadzili remont płotu, wyprostowali go, uzupełnili ubytki, a betonową nawierzchnię przy kościele wymienili na granitową kostkę brukową. We wnętrzu świątyni zachowały się elementy zabytkowego wyposażenia, m.in. oryginalne posadzki, kasetonowy, bogato zdobiony kolorami złota i czerwieni sufit, dekoracja sztukatorska ścian, empora chóru organowego, malowidła i figury świętych. W dobrym stanie jest ołtarz główny, zamówiony przez budowniczego kościoła ks. Franciszka Ogórka w Berlinie. Także oryginalna jest ambona, schody i wszystkie drzwi, przy których parafianie spędzili ostatnio wiele

godzin, czyszcząc je i konserwując pod nadzorem konserwatora zabytków. Przed laty piękno świątyni docenili redaktorzy opolskiego „Heimatkalender” z 1926 roku, dopatrując się w niej wpływu architektury okazałych bazylik Rzymu i Rawenny. Zwrócili uwagę na malowidła figuralne; na polichromię bazującą na kolorze czerwonym – symbolicznym w kościele pod wezwaniem Serca Pana Jezusa.

Piękniej

Żeby zachować to, co wybudował ks. Franciszek Ogórek i jego parafianie, oraz przywrócić dawną świetność kościelnej zabudowie, ks. dr Alfred Skrzypczyk zaraz po objęciu probostwa w 2007 roku wspólnie z parafianami postanowił przeprowadzić najpilniejsze prace remontowe i konserwatorskie zabytkowej świątyni, jej otoczenia oraz historycznego ogrodu założonego również przez ks. Ogórka. Szczególną motywacją tego postanowienia jest zbliżający się czas jubileuszy – już w roku bieżącym obchodzona będzie 90. rocznica rozpoczęcia budowy kościoła, w roku 2012 przypada 80. rocznica jego konsekracji, natomiast rok 2014 będzie czasem obchodów 90. rocznicy erygowania parafii w Zagwizdź.

Poza wspomnianymi wcześniej pracami przeprowadzona już została wymiana instalacji elektrycznej i nagłośnieniowej. Z pewnością po wymianie starego, tradycyjnego ogrzewania na elektryczne w ławkach mniej będzie pyłów powodujących zabrudzenie obiektu.

Boczną kaplicę zaadaptowano na stylową kaplicę przedpogrzebową z sarkofagiem chłodniczym. Dużo pracy wymagało okopanie, odwodnienie i osuszenie fundamentów kościoła, założenie instalacji pionowej oraz założenie rur odprowadzających wodę deszczową z rynien. Zbudowano podjazd dla osób niepełnosprawnych, ocieplono strop kościoła wełną mineralną i przeprowadzono renowację elewacji budynku. Wymiana ziemi i założenie trawników, a także przywrócenie dawnego drzewostanu – zasadzono duże, o wysokości do 4 metrów, trzy lipy i trzy jesiony – zrobiło bardzo pozytywne wrażenie na komisji ogólnopolskiego konkursu. Drugim etapem prac renowacyjnych ma być przywrócenie dawnej kolorystyki we wnętrzu kościoła.

Zioła i pnącza

Warto przypomnieć, że w roku 2009 parafialny ogród botaniczny dzięki parafianom wrócił do dawnej świetności i zajął pierwsze miejsce w konkursie „Opolskie kwitnące 2009”. Nagrodę przeznaczono na nowe nasadzenia, pnącza okalające płot, różaneczniki i rododendrony. Rada parafialna wygrała konkurs projektem „Zioła i pnącza z ogrodu w Zagwizdź”, czego efektem jest rozwijający się zielnik z polskimi ziołami. Energia i chęć do upiększania swojej parafii i sołectw jest wielka; tak samo wielka jest pomyślność i ofiarność ludzi, którzy wspólnie z księdzem proboszczem robią rzeczy wielkie.

Teresa Sienkiewicz-Miś



HENRYK PRZONDZONO

Dziękujemy za pomoc

Nadzieja dla małej Kurdyjki

Podsumowujemy naszą akcję „Dłoń dla Mizgin”.

Zgodnie z obietnicą sprzed tygodnia w dzisiejszym numerze podsumowujemy akcję naszych Czytelników z okazji tysięcznego wydania „Gościa Opolskiego”. Poprosiliśmy Was o pomoc dla małej Kurdyjki, która ma na imię Mizgin – Dobra Nowina. W wypadku utraciła lewą dłoń, w głowie i całym

ciele nosi platynowe protezy. Z jej rodziną zaprzyjaźniona jest rodzina włoskich katolików mieszkająca od lat we wschodniej Turcji. Z kolei Włosi – Costanza, Gabriella i Roberto Ugolini – są zaprzyjaźnieni z naszą redakcją. Stąd pomysł pomocy w przeprowadzeniu operacji przeszczepu dłoni dziewczynce. Mizgin wciąż czeka na przeszczep. Ze względu na charakter operacji może to trwać jeszcze miesiące. – Nie jest najważniejsze, ile pieniędzy zbierzecie. Najważniejsze jest, że potraficie się dzielić i współczujecie

Mizgin i jej rodzinie – podkreślała wielokrotnie Costanza Ugolini. Pieniądze na operację gromadzą także inni ludzie. Rodzina Mizgin jest kurdyjska, są muzułmanami, ale jako mniejszość narodowa w Turcji prześladowani są na wiele sposobów. Dlatego nasza akcja miała również wymiar solidarności między ludźmi wierzącymi w jednego Boga. Stała się niteczką łączącą nasze dwa światy – chrześcijański i muzułmański. Mimo nienawiści, która między nimi obecnie wybucha. Tym bardziej cieszymy się, że

– licząc wpłaty zbiorowe – kilkaset osób włączyło się w nasz apel. Nie było to łatwe również technicznie, bo nie drukowaliśmy żadnych blankietów wpłaty, nie organizowaliśmy zbiórek publicznych. Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim imiennie. Jednak jest to niemożliwe ze względu na ustawę o ochronie danych osobowych. Możemy natomiast wymienić ofiarodawców grupowych. Są nimi: klasztor ojców oblatów w Bodzano-
wie, siostry służebniczek NMP ze Staniszc Wielkich, parafia w Nowym Świętowie, gimnazjum w Zbąszyniu i Szkoła Podstawowa

Mizgin (pierwsza z prawej) ze swoją rodziną

w w Zawadzie. Wszystkim gorąco dziękujemy! Specjalne podziękowania dla naszej diecezjalnej Caritas i jej dyrektora ks. Arnolda Drechslera za patronowanie akcji i udostępnienie konta bankowego. Zależało nam i rodzinie Ugolini, żeby akcja jakoś poruszała sumienia osób, budziła świadomość. Dlatego świadomie zrezygnowaliśmy z prób skierowanych do instytucji i firm, które mogłyby stać się sponsorami. Na koncie w momencie zamykania tego numeru zgromadzonych było 4888 zł, w skarbnice w redakcji – 225 zł. Konto nadal jest otwarte. Pieniądze za radą rodziny Ugolinich przekazemy po operacji na konto szpitala, który ją wykona.

Redakcja „Gościa Opolskiego”

■ R E K L A M A ■

Ogrody Skalne:

Projektujemy
Dostarczamy
Nadzorujemy wykonanie prac

Q Ogrody

Zbuduj z nami prawdziwy ogród
Poczuj uzdrawiającą moc **kwarcytu**

Quartz System - Dystrybucja Sp z o.o.
ul. Uniwersytecka 13, 40 - 007 Katowice
tel: +48 32 603 02 20
Codziennie od 8:00 do 18:00
e-mail: office@qsdystrybucja.pl
www.qsogrody.pl

zaproszenia

Z modlitwą o uzdrowienie

25 maja o 18.30 w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła w Opolu odprawiona zostanie Msza św. z modlitwą o uzdrowienie. Spotkanie rozpocznie się o 18.00 śpiewem uwielbienia, głoszeniem słowa Bożego i świadectwem, a zakończy o 21.00 adoracją Najświętszego Sakramentu.

W intencji matek

Parafia św. Stanisława Biskupa w Kujakowicach Górnych zaprasza **27 maja** o 15.00 wszystkie matki, szczególnie z rejonu kluczborskie-

go, które od lat opiekują się swoimi chorymi dziećmi, na Mszę św. w ich intencji. Eucharystię odprawi bp Andrzej Czaja. Po niej w sali wiejskiej odbędzie się część artystyczna i spotkanie przy herbacie.

Za diakonów

27 maja w klasztorze Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Opolu (Mały Rynek 5) odbędzie się nocne czuwanie dla młodzieży w intencji diakonów z diecezji gliwickiej i opolskiej, którzy 11 czerwca przyjmą święcenia kapłańskie. Spotkanie modlitwne rozpocznie się o 20.00, a poprowadzą je siostry szkolne wraz z ks. Mateuszem Buczmą. Informa-

cje oraz zgłoszenia u s. Augustyny (tel. 669309888).

Pielgrzymka mniejszości

W niedzielę **5 czerwca** na Górze św. Anny odbędzie się 16. Pielgrzymka Mniejszości Narodowych. Rozpoczęcie spotkania modlitwonego o godz. 9.45, o godz. 11.00 Eucharystia, a po niej spotkanie w namiocie przy Domu Pielgrzyma.

Dialogi o powołaniu

Od 10 do 12 czerwca siostry służebniczki zapraszają do klasztoru

w Leśnicy dziewczęta, które chcą bliżej poznać wartość życia zakonnego. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje s. Dalmacja (e-mail: betania@sluzebniczki.pl lub kom. 514 347 268).

Obóz wakacyjny dla chłopców

Od 18 do 24 lipca ojcowie szensztaccy zapraszają chłopców od IV klasy szkoły podstawowej do II klasy gimnazjum na obóz formacyjno-wypoczynkowy, który odbędzie się w Raciborzu-Miedoni. Zgłoszenia przyjmowane są do 28 maja (e-mail: o.wojtek@szensztat.pl, tel. 22 789 55 60). ■

Turniej u sióstr służebniczek

W dobrych zawodach wystąpiły

Puchar wywalczyły dziewczęta z parafii św. Marcina w Tarnowie Opolskim.

Drugie miejsce zajęła najliczniejsza drużyna na turnieju, czyli Dzieci Maryi z parafii św. Antoniego w Zdzeszowicach, natomiast trzecie zdobył team z parafii św. Jadwigi z Chróścic. Jednak to nie wywalczone miejsca okazały się najważniejsze, ale dobra zabawa i mnóstwo niezapomnianych wrażeń. – Naszym celem jest to, by wspólnoty z różnych miejscowości mogły się spotkać, by mogły wzajemnie mobilizować się do dalszej pracy – wyjaśnia s. Leonia Pyrek, która czuwała nad przebiegiem zawodów.

Turniej Sprawności Dzieci Maryi, który organizowany jest „na większą chwałę Bożą i cześć Niepokalanej Dziewicy”, po raz piąty odbył się w Leśnicy w domu prowincjalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej. Rozpoczął się w klasztornej kaplicy Eucharystią, po której przyszedł czas na konkurencje na świeżym powietrzu. Pogoda dopisała, więc 600 lodów szybko zniknęło. W zawodach wzięły udział drużyny z 23 parafii, również spoza diecezji

opolskiej: z Orontowic i Zabrza. Łącznie w progi leśnickiego klasztoru zawitało 427 dziewcząt, z których młodsze rywalizowały w konkurencjach sprawnościowych, m.in. skoku z miejsca czy rzucaniu ringiem, a najstarsze zmagaly się w konkursie wiedzy o bł. Janie Pawle II. Ponadto zorganizowano rozgrywki w dwa ognie i festiwal piosenki maryjnej. – Zawody są tak podzielone, by każda grupa wiekowa miała swoją dyscyplinę. Dzięki temu młodsze dziewczęta mogą zdobywać punkty dla swojej drużyny, a i starsze mają ważne zadanie. Chodzi przede

wszystkim o to, by po ukończeniu gimnazjum nie rezygnowały one z przynależności do Dzieci Maryi – tłumaczy s. Leonia.

Oprócz klasyfikacji ogólnej przyznano nagrody w konkursie wiedzy i w konkursie piosenki. W pierwszym zwyciężyły dziewczęta z Jemielnicy, w drugim z Tarnowa Opolskiego. – Poziom wszystkich wykonań był bardzo wysoki, stąd brałyśmy pod uwagę wiele rozmaitych kryteriów, choćby strój czy wykorzystywane instrumenty – opowiada jurorka s. Karina. **ana**



Dzieci Maryi z Tarnowa Opolskiego wraz z s. Eligią Pietruską

Rekrutacja w Studium Muzyki Kościelnej

Muzykuj z nami

Trwa nabór na dwóch kierunkach kształcenia: organista i prowadzenie zespołów śpiewaczych.

Na 5-letnim kierunku organista przyjmowane są osoby grające na keyboardzie oraz chcące rozpocząć naukę muzyki, które na egzamin zobowiązane są przygotować z pamięci 2–3 pieśni kościelne. Osoby, które uczyły się w szkole muzycznej, czeka egzamin wstępny z elementarnej techniki pianistycznej (gama, etiuda, sonatina, utwór dowolny). Natomiast kierunek prowadzenie zespołów śpiewaczych, czyli 2-letnie studium dyrygentury chóralnej, przeznaczony jest dla absolwentów Studium Muzyki Kościelnej i średnich szkół muzycznych. Egzamin przeprowadzony zostanie w formie rozmowy kwalifikacyjnej.

Kandydaci na oba kierunki zobowiązani są do złożenia świadectwa moralności, kwestionariusza, który można pobrać ze strony www.diecezja.opole.pl/SMK, oraz dwóch zdjęć. Egzaminy wstępne odbędą się w terminach: 25 czerwca o godz. 9.00 i 3 września o godz. 9.00. Więcej informacji udziela Studium Muzyki Kościelnej (Opole, ul. Kominka 1a, tel. 77 4411 505). **a**